

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg. 15 Kwietnia CESARSTWO JCHMOŚĆ W. XZĘ NASTĘPCA TRONU I W. XZĘ MICHAŁ słuchali mszy wielkonocnej w kaplicy zamkowej; XZĘ ALBERT Pruski znajdował się także. Członkowie Rady Państwa, Senatorowie, urzędnicy Dworu, wojskowi i cywilni składali potem zwykle powinszowania N. PAŃSTWU. Tegoż dnia, po niesporach CESARZOWA JMC odbierała w kaplicy pozdrowienia Dam. Nazajutrz, 7 t. m. była msza uroczysta w pałacu zimowym, N. PAŃSTWO odbierało powinszowania od osób wyższego duchowieństwa, i członków ciała dyplomatycznego.

— Dwór Cesarski z okoliczności śmierci W. Xięcia Ludwika Hesse-Darmstadtского przywdział żałobę na trzy tygodnie, która będzie połączona z żałobą po W. Xięciu Badeńskim.

— J. K. M. XZĘ Albert Pruski, 11 t. m. opuścił tujejszą stolicę i udał się na powrót do Berlina.

— Przez NAJWYŻSZE Reskrypta z d. 5 t. m. mianowani zostali Kawalerami orderów: S. Andrzeja Apostoła; Jenerałowie-Adjutanci: Jenerał piechoty, pełnomocny nadzwyczajny Poseł J. C. M. przy dworze Francuskim Hrabia Pozzo di Borgo; Jenerał Jazdy Goleniszczew-Kutuzow, i Wielki Łowczy B. Paszkow; S. Alexandra Newskiego z brylantami, Koniuszy XZĘ B. Dołgoruki.

— Przez NAJWYŻSZY Ukaz tegoż dnia do Kantoru Dworu mianowane zostały Frejlinami N. CESARZOWEJ Panny Olga Borozdin, Baronówna Praskowija Budberg, Xeczka Marija Chowańska, Xeczka Anna Szczerbatow, i Marija Bergmann.

— Przez NAJWYŻSZE Ukazy tegoż dnia, do tegoż kantoru, mianowani Szambelanami Dworu Dworzanie J. C. M. Radzca Dworu Mordwinow i XZĘ Jerzy Dołgoruki oraz Sztabskapitan pułku huzarów Gwardyi Mikołaj Muchanow, który przechodzi do służby Cywilnej ze stopniem Assesora Kolegialnego; Dworzaniami J. C. M. urzędnik 2 oddziału własnej Kancellaryi CESARZA JMCi Radzca hon. Baron Alexander Uxkull, służący w Expedycyi budowli Kremliańskich XZĘ Alexy Golicyyn, protokolista Kol. Spraw. Zagranicznych znajdujący się przy poselstwie Cesarskiem w Neapolu hrabia Otto fon Stachelberg i służący w Min. Spraw. Wewn. Sekretarz Gubernijalny XZĘ Alexander Lubomirski.

— Przez NAJWYŻSZY rozkaz dzienny z d. 6 t. m. mianowani zostali Jenerał-Majorami, Półkownicy-Dowodzcy: Kurland. pułku hułanów d'Engelhardt 4, 1 bateryi pozyc. 16 art. bryg. Fiedorenko 4, Gruzyskiego pułku grenad. hrabia Simonicz, 31 komp. 16 art. bryg. Sievers 5, tatarskiego pułku huł. Baron Bolschwing 1, 4 pułku karabinierów Buschen, Galickiego pułku Baron Bollen 2. Półkownicy: kozaków gwardyi Kutejników 1, i liczący się w wojsku Kollen 2. Dowodzca twierdzy Jzmaifa liczący się w wojsku Jen. Major Sanders, otrzymuje stopień Jenerał-Porucznika.

Pełniący czynność Deżurnego Sztab-officera korpusu Żandarmów, Połkownik Kawalergardów Muchanow, przechodzi do jazdy, i powołany zostaje do sprawiania obowiązków Moskiewskiego Oberpolicmejsztra, na miejsce Jenerał-Majora Szulgina 2, który otrzymuje dowództwo 18 dywizyi pieszej.

Przez tenże Roskaz dzienny N. PAN wynagradzając znakomite zasługi i waleczność, okazaną w ostatnich wojnach Perskiej i Tureckiej przez 1, 2 i 3 kompanije konnyj artyleryi Dońskiej, raczył rozkazać utworzyć w nich kompaniję lekkiej artylleryi i przyłączyć ją do Gwardyi.

Przez tenże rozkaz dzienny Secina (Семин) kozaków Uralskich zostaje przyłączoną do nowej (młodej) gwardyi, oraz wiele półków i oddziałów 2. wojska, które się odznaczyły w wojnie tureckiej udarowane zostają różnemi zaszczytnemi znakami i godłami.

— Przez NAJWYŻSZY rozkaz dzienny z d. 7 t. m. Członek Rady dróg Komunikacyi Dyrektor instytutu Inżynierów Jenerał-Major Bazaine (Bazen) otrzymuje stopień Jenerał-Porucznika z zachowaniem dotychczas. obowiązków.

— Przez NAJWYŻSZE Ukazy do Rząd. Senatu, z d. 24 Marca Starszy Doktor Dynaburskiego Wojennego szpitalu Radzca Kol. Adamowicz, mianowany Radczą Stanu, a Starszy Lekarz takiegoż szpitalu Wileńskiego Dr. Med. Symon, Assesorem Kolegialnym. z d. 28 Marca, Dla podźwignienia zbliżonego do upadku przez zbieg okoliczności i zmiany handlowe miasta Narwy, użyte zostały temu miastu rozmaite pomocy i ulgi. Między innemi, Komorze Narwskiej nadano prawo pobierać przez 6 miesięcy cło od przywożonej morzem zagranicznej soli, i innych towarów, które dotąd nie należały do jej władzy; różne długi miejskie rozłożone zostały na termin, ludzie klass wolnych, którzyby chcieli

osiąść w Narwie jako tameczni mieszczanie, wolni będą od podatków miejskich przez lat pięć, założyciele i nabywcy nowych znacznych fabryk na tamecznym wodospadzie, działających za pomocą wody, oprócz trzech lat ulgi, użyczającej się zwykle na mocy Ukazu 21 Grud. 1827 otrzymają jeszcze takową na lat 7 i na takiż przeciąg wolni będą od kwaterunku wojskowego. *Tegoż dnia* Członek Komisji funduszowej Edukacyjnej Wołyńskiej Dionizy Bielski otrzymuje stopień Assessora Kolegialnego w nagrodę gorliwej służby, przez lat zgórą 20. *Z d. 5 t. m.* Liczący się w Heroldyi Radzca Tajny Durnowo mianowany wielkim Marszałkiem Dworu i Prezydentem Kantoru Hof-Intendantskiego.

— Z Rząd. Senatu wyszły następnne Ukazy: 1) z *d. Marca* (z Depart. Granicznego.) O ilości ziemi nadawanej włościanom skarbowym i udziałowym (Удѣльными) i 2) z *d. 3 Kwiet.* (z 1 Depart.) o uwalnianiu podług ogólnych prawideł od służby takich żołnierzy, którzy będąc podoficerami, zostali zniżeni nie za występki lecz s powodu niezdolności lub niepojętności. *Tegoż dnia,* (s tegoż Depart.) O utworzeniu morskich arestantskich rot Bałtyckiej floty.

— Statek parowy Angielski *Jerzy IV* pod dowództwem Kap. P. Black, zacnie znowu chodzić między Lubeką i Petersburgiem od 17 t. m. podług dawnego Kalendarza. S Kronstadtu pierwszy raz wypłynię 24 t. m. i przez ciąg tegorocznego lata nieprzestanie chodzić w następnym terminach: z Lubeki do Petersburga 1, 15 i 29 Maja, 12 i 26 Czerw. 10 i 24 Lip. 7 i 21 Sierp. 4 i 18 Wrześn. 2 Pazd. (16 Pazd. do Kronstadtu tylko.) s Kronstadtu do Lubeki 8 i 22 Maja, 5 i 19 Czerw. 3, 17 i 31 Lip. 14 i 28 Sierp. 11 i 25 Wrześ. 9 i 23 Pazd. Ceny miejsc: od osoby, bez żywności: w 1 pokoju 24 dukaty hol. w 2 pokoju 18 duk. Dzieci mniej niż 10letnie płacą połowę, służący, których Panowie będą na statku, płacą za miejsca w 2 pokoju 12 duk. Każda osoba ma prawo wziąć s sobą bez udzielnej opłaty rzeczy na wagę 100 f. dzieci połowę tego. Żywność płaci się oddzielnie. Przejazd trwa dni 4 lub 5.

Wyciąg ze sprawozdania P. Ministra Skarbu z wydziału Gorniczego i solnego za 1829 r.

Niemówiąc o licznych sprawach potocznych, któremi się wydział górnicy i solny zajmował, szczególniejsz zasługują na uwagę następujące przedmioty:

Mennica. Rozdział złota od srebra odbywał się w wielkich massach, raz s powodu potrzeb wojennych, powtóre s przyczyny otrzymanej kontrybucii Perskiej i powiększonego dostarczenia tych metallów od osób prywatnych.—Zrobione zostały próby i zaczęto oddzielać złoto od srebra podług nowego sposobu, za pomocą kwasu siarczanego. Urządzenie aparatu do odbywania tego działania w wielkich ilościach ma być dokonane w ciągu 1830 r.—Przerabianie monet było nadzwyczaj powiększone; wybito złotej i srebrnej monety na 15,885,000 rubli w złocie i srebrze, a prawie na 100,000 rubli w platynie. Ustanowione zostały platynowe dublony i kwadruplony, s których ostatnie nie są jeszcze puszczane w obieg.—Wybito wielki medal na pamiątkę zawartego s Persją pokoju i wielka ilość małych medalów dla wojsk które odbyły kampanije Turecką i Perską.—Osoby prywatne nadzwyczaj wiele wnieśli drogich metallów; po 1 Grudnia weszło złota 143 pudy a 5896 p. srebra; w ogóle

na 5,500,000 r. złotem i srebrem—Przerabianie miedzi starego stępla było mierne s powodu powiększonego wyrobu złota i srebra. W Ekaterynburskiej mennicy wybito pięniędzy miedzianych na 604,450 r. a w Suzińskiej zostającej w zarządzie gabinetu J. C. M. 250,000 r.—W Tyfliskiej zaś mennicy wybito abazów i półabazów na 72000 r. Mennica ta otrzymała zapas metallów s kontrybucii Perskiej.

Kopalnie. Wymieniamy tu tylko główniejsze wypadki tyczące się tego oddziału. Zaczęto i skończono wiele ważnych budowli—Przygotowano po kopalniach zapasy żywności—Uczynione zostały odkrycia nowych pokładów zawierających złoto i platynę; zwłaszcza w Bogosłowskiej kopalni dotąd ubogiej, lecz obiecującej nadal wielkie bogactwa. Odkryto także wiele innych rud i minerałów, i pierwszy raz s podziwieniem uczonych, znaleziono złoto w serpentynie (Змѣбникъ).—W Ekaterynburskiej kopalni, między piaskiem złotym, znaleziono pierwszy raz sztukę rodzimego złota ważącą 7 funtów i 80 zołotników.—W ziemi wojska Dońskiego; odkryte zostały pokłady węgla kopalnego, a z dostrzeżonych śladów rud ołowianych czynią się wyszukiwania stałych pokładów ołowiu zawierającego srebro. Badania te jednak nie miały jeszcze skutku.—W Uralskich kopalniach prywatnych, niektóre badania były pomyślne. W Syberyi także prywatne osoby mające pozwolenie Rządu na wyszukiwanie min, znalazły piaski zawierające złoto.—W kopalniach Hrabini Polie, na pochyłości gór Uralskich znaleziono 7 brylantów, zaczęto ich szukać i w skarbowych kopalniach. Ilość złota i platyny wydobytej w ciągu roku nie jest jeszcze s pewnością wiadoma, lecz wnosić wypada że pierwszego będzie około 285, a ostatniej blisko 80 pudów. Wyrabianie miedzi, czugunu i żelaza, w ogólności znacznie się powiększyło, i odlano nadzwyczaj wielką ilość amunicji wojennej i dział. Dochód z górnictwa powiększył się, nielicząc w to metallów, dział i innych przypraw wojennych dla Armii i Floty, które w przychod i rozchod idą bez ocenienia.—Przewóz metallów odbywał się prędko, lecz s powodu wczesnych mrozów część karawan zatrzymała się na Ladogskim kanale.—Sporządzono etaty dla czterech ostatnich górnych okręgów.—Teraz do szczególnych zatrudnień wydziału górnicy należą: poszukiwania kopalnego węgla w okolicach Syzrani i w Borowickim powiecie; trypli w okolicach Kurska, i opalu w Olwipolskim powiecie—Rożne części Mołdawii i Wałachii zostały zbadane przez urzędników górnicych—Niektóre s tych badań nie zostały jeszcze ukończone, i chociaż niezrobiono wielkich odkryć, jednak posłużyło to do rozszerzenia znacznie geognostycznych wiadomości o Rossii. Ważnym wypadkiem dla górnictwa była podróż do Rossii P. Humboldta, który mając wszelkie pomocy od Rządu, objechał więcej niż 14000 wiorst w przeciągu 6 miesięcy, obejrzał Uralskie i Altajskie góry, doliny po nad Wołgą, wiry Kaspijskiego morza i t. d. O płodach tej podróży dana będzie szczegółowa wiadomość w sprawozdaniu za rok bieżący.—Zrobiono projekt i przygotowano nową wyprawę, tak na wyszukanie rud w północnych stronach Uralskiego łańcucha, jako też dla ogólnego geognostycznego opisanie całego Uralskiego kraju—Wydziałowi leśnemu nadano nowy kierunek—Oprócz wysłanych uprzednio zagranicę młodych oficerów górnicych, wysłano trzech jeszcze. Naznaczono oddzielnych uczonych agentów w Berlinie i Paryżu których obowiąz-

kiem będzie też zwiedzanie Prus i Francji—Postanowiono wysłać za granicę urzędników Hofmana i Helmersena, którzy robili poszukiwania w południowej części gór Uralskich—Dla wykorzenia kradzieży i utajenia złota po kopalniach wydanem zostało nowe urządzenie o występach tego rodzaju.

Korpus Górniczy. Korpus ten ściągający na się powszechną uwagę, dokładał wszelkich starań do coraz większego udoskonalenia się. Muzeum jego otrzymało od J. C. M. wiele drogich podarunków, wiele kosztowny beryl, kolekcją Perskich monet, nadzwyczaj wielki i piękny ametystowy Geod; a od Jej C. M. Wielkiej Xżny Heleny, zbiór osobliwości z okolic Wezuwiusza—Dziennik Górniczy ciągle wychodził; potrzebują go i zagranicę. — W ogólności w wydziale nauk górniczych w Rossji daje się spostrzegać wielki ruch i życie.

Wydział Solny. Wydobywanie soli w ogóle szło pomysłnie, i poczyniono rozmaite ulepszenia — Zapasy soli niezostały nigdzie wyczerpane—Obejrano nowo zdobyte Kulptskie i Nachiczewańskie zupy solne — Obejrano Besarabskie jeziora i ułożono dla nich nowe urządzenie— Zawarto umowę s Permskimi handlarzami soli na dawnych warunkach—Przedaż soli w ogólności była nieco większa aniżeli lat uprzednich, osobliwie w Niżnim-Nowgorodzie—Krymskiej zbyto więcej niż zazwyczaj, i wyprzedaż Jleckiej powiększyła się—Transporta soli niebyły znaczne, s powodu że prawie wszędzie dostateczna ilość jej się znajduje—Ważne Zakaukaskie źródła nafty, zostały znowu oddane w dzierżawę.—Zabronioną została przedaż soli Krymskiej na kredyt—Przez NAJWYŻSZY Ukaz z d. 6 Grudnia 1829 r. darowano znaczne solowe długi w Noworossyjskim kraju — Rachunkowe sprawy Wydziału Górniczego i solnego zrobiły znaczny postęp a potoczne odbywały się s szybkością i dokładnością.

Warszawa 14 Kwietnia. Ogłoszony tu został następny Uniwersał Królewski o zwołaniu Sejmu, datowany w Petersburgu d. 25 Marca (6 Kwietnia.) b. r.

«Wszem w obec i komu o tém wiedzieć należy wiadomo czynimy:

Zapatrzywszy się na artykuły 51 i 87 Ustawy konstytucyjnej Królestwa naszego Polskiego, tudzież na artykuły 90, 91 i 93 statutu organicznego o reprezentacji narodowej;

Postanowiliśmy zwołać obie Izby Sejmowe w stołecznym mieście naszym Waszawie.

Sejm otwartym będzie d. $\frac{16}{28}$ Maja; zostanie zaś zamkniętym d. $\frac{16}{28}$ Czerwca r. b.

Posłowie i Deputowani od gmin zgromadzą się w rzeczonyj stolicy naszej na dni siedm przed otwarciem Sejmu dla udowodnienia przed Senatem ważności swych wyborów;

Senatorowie naszego Króls. Polsk. zjadą się przeto w tejsze stolicy w tymże samym czasie.

Senatorowie, Posłowie i Deputowani!

Dwanaście lat upłynęło, jak nieśmiertelny Wskrzesiciel ojezyczny waszej, zgromadził was poraz pierwszy około Tronu swojego i wezwał do używania najdroższego z przywilejów, które wam nadał.

Odziedziczywszy Berło Jego, równie jak Jego dla Was uczucia, powołujemy Was na nowo w tym samym zamiarze.

Trzy już odbyte Sejmy dały Wam dostatecznie poznać i cel jaki ma być przedmiotem usiłowań waszych i to czego wam unikać wypada. Doświadczenie wykazało korzyści spokojnych obrad i zgubne skutki niezgody. To doświadczenie dla was straconem nie będzie.

W naradach waszych postępować będziecie, o czém nie wątpimy, z tém zamiłowaniem dobra publicznego, które wam zawsze ożywiało, i z tym duchem porządku i jedności, który pracom ostatniego zgromadzenia waszego przewodniczył. Przytém zapewniamy was o życzliwości naszej Królewskiej, Boskiej wam poruczając opiece.»

Odessa 9 Marca. Grecki brygantyn *Najśw. Trójca* pod narodową flagą zawinął do tutejszego portu. Jest to pierwszy statek na którym widzieliśmy banderę odradzającej się Grecyi.

— S. *Kiszeniewa*, pod D. 18 Marca donoszą o nadzwyczajnych powodziach które spustoszyły powiat Akermanski. Wszelkie komunikacye są przecięte. Między Kiszeniewem i połowym pocztamtam w przejeździe poczty zatonała paka listów Petersburga, której dotąd nie można było znaleźć.

(Gaz. Sen. Gaz. Peter. R. Jnw. Pszcz. Połn. J. de St. P. J. d'Odessa. Kur. Pol.)

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Londyn 9 Kwietnia. Xiążę Leopold 5. t. m. przybył do Douvres, i tegoż dnia na statku *Cruzader* wypłynął do Calais, gdzie stanął o 10 wieczor i był spotkany przez władze miejscowe jako Xiążę panujący.

— S powodu świąt, Parlament zakryty został po 19 lub 20. t. m.

— 30 Marca Hr. Aberdeen przedstawił Jzbie wyższej papiery tyczące się handlowego traktatu z Austriją. Hr. Stanhope uczynił nad niemi niektóre uwagi, Lord Gorderich dowodził że wszystkie tego rodzaju traktaty, oprócz zawartego z Norwegiją, były s korzyścią dla Anglii.

— Jzba Niższa otrzymała 2 Kwietnia liczną prósbę przeciw odnowieniu przywileju kompanii Wschodnio-Indyjskiej i podatkom od domów i okien. Tegoż dnia P. Harwey miał długą mowę o zarządzie dóbr skarbowych. Większością 98 głosów przeciw 46 postanowiono poruczyć ten przedmiot rospatrzeniu udzielnój Kommissyi. Wielki Komisarz Leśny Lord Lawter znajdował potrzebę nakazania w tym względzie ścisłego wysledzenia.

Tegoż dnia w Jzbie Wyższej na zapytanie Lorda Holland o stanie spraw Grecyi, Hr. Aberdeen odpowiedział to samo, co niedawno wyrzekł był w Jzbie Niższej. Margr. Clanricarde spytał, czy rząd otrzymał zaspokajającą odpowiedź Francuskiego Gabinetu w przedmiocie wyprawy Algerskiej? Hr. Aberdeen powiedział, iż rząd nie spodziewał się aby odpowiedź ta tak się opóźniła, lecz że się spodziewają iż sprawa ta w krótcie przyprawiona będzie do końca. Posiedzenia Izby Niższej 50 i 51 Marca przeciągnęły się do 2 godziny a 1 Kwietnia, do 3 godziny w nocy.

— 1 Kwietnia w okolicach Londynu wypadły obfite śniegi.

— Król Jmé zupełnie powrócił do zdrowia.

— W listach z la Guayra z d. 2 Lutego czytamy, iż Marakaibo i Truxillo przystąpiły do aktu o odłączeniu

Departamentu Wenezuelskiego i przystały na wszystko co zasłało w Karrakas. Jenerał Paez wysłał 1000 ludzi s Puerto-Cabello do Marakaibo dla obrony tego miejsca w razie napadu.

— W ostatnich czasach zrobiono w Anglii odkrycie, które jeżeli się w swoich wnioskach sprawdzi, znacznie przyczyni się do powiększenia bogactwa i siły kraju. Znalaziono pod warstami czerwonego marglu, w głębokości 4½ stop, pokłady węgla kamiennego na 30 i 40 łokci pod ziemią. Dotąd nigdy nie szukano węgla pod takim gruntem; takimi zaś warstami marglu pokryte są hrabstwa Leicester, Warwick, Stafford, Worcester w części Derby, Chester, Lancaster, York i t. d.

Paryż. 9 Kwietnia. 51 zeszłego miesiąca Hr. Villele miał u Króla posłuchanie.

— Monitor zawiera rozkaz Królewski o uwolnieniu i przeniesieniu z miejsc jednych na drugie, 20 Prefektów.

— W Tulonie oczekują na 20 lub 25 t. m. przybycia Delfina, który ma być przy wypłynieniu na morze wyprawy Algerskiej. Uzbijanie się idzie bardzo śpiesznie—Kupcy przybyli do tutejszego Portu z Marsylii dla różnych przedsięwzięć i dostarczeń, ogłosili iż urządzone będzie oddzielny okręt dla zabrania osób któreby chciały być świadkami wylądowania wojsk naszych i bombardowania Algeru.

— P. Desèze, członek wielu towarzystw uczonych, Rektor Akademii w Bordeaux, umarł w tym miesiącu 1 t. m. Był to brat obrońcy Ludwika XVI.

— Donoszą iż Dej Algerski czyni wielkie przygotowania do obrony przeciw francuzów. Miał on zawrzeć w tym celu przymierze z innymi Państwami barbaresków. Kupcy Londyńscy dostarczyli mu wszelkich wojennych zapasów. Na przełożenie o tem Posła francuskiego, Lord Aberdeen miał odpowiedzieć, iż Rząd Angielski niema prawa mieszać się do spekulacji swoich kupców.

— Siła rzutu nowych rac Kongrewskich doświadczanych niedawno w Tulonie przechodzi siłę dział największego kalibru. Raca upadając sprawia naprzód skutek bomby, i zapala wszystko czego dotknie nieugaszonym ogniem; wpadając do wody wybuchu także z wielkim trzaskiem.

NIEMCY. Munich 6 Kwiet. Dziś otrzymano tu wiadomość iż Król nasz s swoim orszakiem wyjechał 26 Marca z Neapolu i tegoż dnia przybył do Lacco, na wyspie Ischia.

Portugalija. Goniec Bąjoński donosi z Lizbony pod d. 19 Marca, że treść depeuszów przywiezionych z Rio-Janeiro przez D. Ant. Mascorenas już nie jest tajemnicą. Ostatni statek Angielski przyniósł wiadomość że Cesarz D. Pedro, jako opiekun córki Królowy Donny Maryi ustanowił rejenciją której członkami są; Margr. Palmella, P. Guerrero i Hr. Villafior. Don Mezinio d'Albuquerque mianowany Sekretarzem a Hr. Alva na miejsce odwołanego do Rejencji Hr. Villafior naznaczony Jenerał-Kapitanem wyspy Tercery. D. Ant. Mascorenas pozostaje na miejscu Margr. Palmella przy Cesarzkim Poselstwie w Londynie.

— Z Rio-Janeiro otrzymano wieść iż Margr. Barbacena zrzekł się urzędu Ministra skarbu i że miejsce to znowu zostało powierzone P. Calmon.

Grecja. W Kurjerze Greekim 15 Lutego pomieszczony rozkaz Prezydenta, przez który nadzwyczajni Komisarze

zostają uwolnieni, a Departamenta zawiadywane będą odtąd przez Rządzców Cywilnych.

— 1 Marca odkryte zastały w Korfu posiedzenia zgromadzenia zwołanego dla ustanowienia praw na wyspy Jońskie.

Podług Gazety powszechniej Hr. Capodistrias udzielił wspomnianemu ciału prawodawczemu ostatnie protokoły Londyńskie o wyborze Xcia Leopolda na Xięcia panującego Grecyi. Hr. Capodistrias oświadczył przy tem, iż z swojej strony znajduje ten wybór wielce korzystnym dla Grecyi, i że nie przestanie służyć ojczyźnie, jeżeli Xiążę niebędzie temu przeciwnym.

Turcja. Najwyższy Wezyr, który po porażce pod Kulewczą upadł był w łasce Sultana, odzyskał znowu jego ufność i mianowany został Rządzcą Rumelii i wszystkich prowincyi Europejsko-Tureckich—10 Marca wyprawiono ze Stambułu do Burgas 30 koni s 400,000 dukatów składającymi część summy należnej dla Rossyi podług traktatu Adryanopolskiego.

(Gaz. Pet. Pszcz. Połn. J. de S. Pet.)

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Paryż. Tutejszy dziennik Handlowy ogłasza długi artykuł o stałym biegu statków parowych s Paryża do Petersburga w dniach 10, a s Paryża do Moskwy w dniach 13, i podaje zarazem projekt stałego biegu parowych statków mających wychodzić s portu Marsyjskiego i dotykać wskstkich miast głównych nad morzem Srodziemnym. Kiedy pomyślim, mówi ten dziennik: że najnaglejsze sztafety rządowe i handlowe nie mogły z Petersburga do Paryża przywieźć listów przed dniem piętnastym lub szesnastym, i że jednem z największych ulepszeń naszego pocztowego zarządu było ustalenie przychodu dwa razy na tydzień listów s Petersburga w dniach 16, łatwo pojmiemy ważność przysługi, jaką wyświadczyła kompanija Dyliżansów Francuskich (Messageries generales de France) PP. Lafitte, Caillard i innych, i kompanija statków parowych Niderlandzka, skracając wspólnem staraniem, rozmaite pośrednie komunikacje, łączące Petersburg i Moskwę s Paryżem, Amsterdamem, Hamburgiem, Anwer, Bruxellą, Frankfurtem, Lionem, Bordo, i Marsyliją. Sztokolm i Kopenhaga zapewna będą także do tego związku włączone.

— Teraz bieg listów i transportów tak się odbywa.

S Paryża do Amsterdamu dyliżansem. 2½ dni.

Z Amsterdamu do Hamburga statkiem parowym. 1½ —

Z Hamburga do Lubeki dyliżansem. 1. —

Z Lubeki do Petersburga statkiem parowym 4. —

Spoźnienia przypadkowe. 1. —

10. —

S Petersburga do Moskwy. 3. —

S Paryża do Moskwy. 13. —

Wiemy już o projekcie urządzenia stałego biegu parowych statków między Marsyliją i głównymi portami Srodziemnego morza, gdyby się kompanija dyliżansów francuskich do tego przyłączyła, mogłaby się ustalić najprostsza korespondencija s północy na południe Europy: s Petersburga, Amsterdamu, Londynu, do Neapolu, Korfu, Aten, Konstantynopola, Smyrny, Alexandryi, Barcelony, Walencyi i Kadyxu.

— Między Chinami i Wschodnio Indijską kompaniją, przerwane zostały wszelkie handlowe stosunki, s powodu oszukaństw ze strony Chińczyków. Handel tameczny odbywa się za pośrednictwem naznaczonych od Chińskiego rządu kupców zwanych *Gongami*. Tych, dawniej było 12. teraz tylko 7 — Gongowie bywają poręką dla kompanii i innych ludzi na dawane zadatki w pieniądzech i towarach dla zakupu herbaty i chińskich wyrobów. Jak tylko jeden z nich umierał, lub stawał się niewypłatnym inni przyjmowali na siebie jego interesa, tak że handlujący nigdy żadnej straty nieponosili. Niedawno jeden Gong zbankrutował na 5,000,000 dollarów, które powiększej części był winien kompanii, towarzysze jego wbrew zwyczajowi uchylają się od opłaty tego długu. J ten to wypadek, jako też niespodziane bankructwo drugiego Gong'a i nieuczciwe ich postępowania, zmusiły faktoryją Angielską do zawieszenia na czas handlowych stosunków.

— W Batawii była niedawno wystawa przemysłowych płodów z wyspy *Jawy*.

— Gazeta handlowa ogłosiła NAJ WYŻSZY Ukaz, dany Rząd. Senatowi 26 zeszłego Marca s przyłączonym spisem towarów których przywóz do kraju został dozwolony. W następnych numerach Tygodnika Redakcja postara się umieścić szczegóły tego nowego urzędzenia.

KURS WEXLOWY I PIENIĘŻNY.

Petersburg 11 Kwietnia.

Na Londyn	na 3 mies. pens.	10 $\frac{15}{32}$.	} za r. na ass.
— Amsterdam	5 — — cens.	55 $\frac{3}{8}$.	
— Hamburg	65 dni. szil. bko.	9 $\frac{11}{16}$, 2 $\frac{1}{2}$.	
— — — — —	5 mies.	9 $\frac{11}{16}$, 2 $\frac{1}{2}$.	
— Paryż	45 mies. sant.	112.	

Rubel srebrny 3 r. 67 k.

Nieustający dochód kommissii umorzenia długów.

6 % assygn	141 $\frac{1}{2}$ proc.
6 % srebrem	128 —

(Gaz. Hand.)

LITERATURA.

WYJĄTKI Z DZIENNIKA LORDA BAJRONA. (*)

(Zacząło 14 Listopada 1815)

Gdyby to było zaczęte dziesięć laty pierwej!!! ha! Zbyt wiele jest rzeczy, którychbym nigdy niechciał przypominać. Dobrze—miałem i ja mój udział w tém co nazywają roskoszami tego życia, i widziałem więcej Europejskiego i Azjatyckiego świata, niż mogłem go dobrze użyć. Powiadają: «cnota jest samej sobie nagrodą» zapewna, bardzo warto aby tak było—We dwadzieścia pięć lat, kiedy najlepsza połowa wieku już przeżyta, trzeba być *czémś*; czemże ja jestem? niczém, tylko 25 letnim; cóżem widział? wszędzie tych samych ludzi, tak, i te same kobiety. . .

Gdyby nie żółta gorączka i nie zwłóki w interesach, już bym powtórnie był nad Euxynem; jeżeli przemogę te ostatnie, mniejsza o zarazę, następna wiosna ujrzy mnie tam—jeżeli tymczasem nie ożenię się lub nie rozżenię kogo. Chciałbym ażeby . . . Sam nie wiem co pi-

sze. Dziwna rzecz, ile razy mocno czegoś pragnąłem, zawsze osiągnąłem i zawsze żałowałem. Zaczynam wierzyć temu co mówili poczciwi starzy Magowie, że należy tylko modlić się za cały naród, nie zaś za osobę; to jednak podług mnie nie byłoby bardzo patriotycznie.

Dość już tych uwag. Ostatniej nocy skończyłem *Zulejkę*, moję drugą Turecką powieść. Mniemam że ta praca utrzymała mię przy życiu—bo była pisana dla tego aby myśli moje oderwać od «drogiego, świętego imienia, które nazawsze zostanie ukrytém.» Teraz nawet kiedy to piszę, ręka mi drży. Dzisiejszego poobiedzia spaliłem kilka scen mojej zaczętej komedii. Miałem ideę wykrztusić (to expectorate) jaki romans albo raczej powieść prozą: lecz jakież romans może sprostać wypadkom

«Quaeque ipse . . . vidi

«Et quorum pars magna fui.»

Dziś Henryk Bajron był u mnie z moją małą kuzynką Elizą. Wyrośnie z niej kiedyś piękność i kłeska dla ludzi; tym czasem, najpiękniejsze dziecko! ciemne oczy i rzęsy tak czarne i długie jak skrzydła krucze; zdaje się nawet piękniejsza od mojej synowicy Georginy. Nie chciałbym jednak tak myśleć; choć starsza, nie tyle jest zgrabna. NB. Jutro rano wybrać lalkę dla Elizy a dla siebie dewizę, na pieczętkę, i i . . . NB. także, być u (Pau) Stael i Lady Holland z rana, i jeszcze u . . . który ostrzegał mię (notabene nie czytając) aby nie drukować *Zulejki*; mniemam iż ma racją, lecz doświadczenie powinno było go nauczyć że niedrukować jest *fizycznie* niepodobna. Nikt jeszcze jej nie widział, oprócz Hodgsona i P. Gifford. Nikomu w życiu *nie czytałem* moich kompozycyji, tylko Hodgsonowi, i dobrze mi się wypłacił. Okropna rzecz byłaby robić to często; lepiej drukować; komu się podoba, niech łaje; masz przynajmniej tę pociechę iż za prawo łajania ciebie, już zapłacił z góry.

Niechciałem podawać prośby dłużniczej (Debtor's Petition) bo mię nudzą pajacostwa parlamentowe. Sam kiedyś tam rosprawałem; lecz wątpię żeby ze mnie mógł być kiedy mówca. Pierwsze moje wystąpienie podobało się; drugie i trzecie—nie wiem czy się udały czy nie—nigdy nie brałem się za to *con amore*: trzeba mieć zawsze jakąś wymówkę na swoje lenistwo lub niezdolność lub na to oboje; moja jest taka—«towarzystwo, złe towarzystwo mię zgubiło» a potem «piłem lekarstwa» które jeżeli nie sprawiły tego żebym kochał ludzi, przynajmniej zrzędziły to, iż znienawidziłem sam siebie.

Dwie nocy temu, widziałem wieszczających tygrysów na Exeter-change. Po lwie Veli Paszy w Morei — który chodził jak pies za swoim dozorcą, Arabem—zabawiła mię bardzo miłość hyeny dla swego karmiciela. Co za *conversazione!* Był tam hippopotam, podobny s twarzy do Lorda L—l; i Leniwiec przypominający z głosu i ułożenia mego służącego — ale tygrys za nado był gadatliwy. Słoił hrał i zwracał mi monetę, zdejmował kapelusze—otwierał drzwi—wywijał pejczem—i we wszystkim tak był zręcznym, że chciałbym go mieć moim piwniczym. Najpiękniejsze zwierzę na świecie jest pantera; ale biedne antilopy poumierały. Nie chciałbym ich *tutaj* oglądać—widok *wielbłąda* kazałby mi znowu tęsknić po Azyi mniejszej. «O quando te aspiciam.»

16 Listopada.

Ostatniego wieczora byłem z Liuisem (Lewis) na tragedyi *Antoniusz i Kleopatra*. Dziwnie dobrze była u-

(*) Patrz Tygodnik Petersburski Część I. N. 10.

rażona i odegrana. *Kleopatra* uderza mię, jako *epitome* swojej płci—zakochana, żywa, smutna, czuła, dziwaczna, pokorna, dumna, śliczna, czysty szatan! — Kokietka do końca równie z wężem, jak z Antoniuszem. i t. d. (*tu się opuszczają miejsca zbyt rozpierzchłe i ciemne.*)

Dziś otrzymałem zaprosiny od Lorda Jersey do Middlesex—jechać sześćdziesiąt mil aby widzieć Panią...! kiedyś jeździłem o 3000 mil aby się znaleźć między Milczącemi ludźmi; a ta Jejmość pisze iii oktawo, a *gada* całe folia. Czytałem jej dzieła, jak wiele innych; ostatnie mi się podobało; i t. d.

Czytałem dziś Burnsa. Coby to było, gdyby był patriciuszem? Mielibyśmy więcej gładkości, mniej siły—tyleż wierszy, lecz nie nieśmiertelnego—byłby żył tyle co Sheridan—Biedny Sheridan—nigdy nie zapomnę dnia, który on, Rogers, Moore i ja przepędziliśmy razem; kiedy *on* mówił a *my* słuchaliśmy nie ziewnąwszy ni razu, od szóstej wieczor, do pierwszej rano.

Pieczętki odebrałem... znowu zapomniałem lalki dla mojej *petite cousine* Elizy, jutro rano poszłę umyślnie. Spodziewam się że Henryk mi ją przyprowadzi. Posyłam Lordowi Holland poprawkę ostatniego «*Giaura i Dziewicy z Abydos*». Tej ostatniej nie polubi zapewna, i ja wątpię żebym ją długo kochał. Napisałem ją w cztery nocy dla odciążenia myśli moich od... żeby nie to, nigdybym jej nie napisał; a gdybym nic nie robił w ten czas, straciłbym rozum, i musiałbym pożerać własne serce—piękny podwieczorek! Hodgson przekłada ją nad *Giaura* którego nigdy nie lubił.

Dzisiejszego wieczora widziałem dwie siostry... o Boże! młodszą jakże podobną! ledwie s siebie nie wyskoczył; dobrze że zemną nikogo niebyło w łoży Lady H. Niecierpię takich podobieństw—makolągwa zamiast słowika,—tyle podobieństwa, ile trzeba do przypomnienia, tyle różnicy ile trzeba do udręczenia. Gniewałem się i na punkta podobieństwa, i na punkta różnicy.

17 Listopada.

Odebrałem bardzo przyjazny list od Lorda Holland o «*Dziewicy Abydoskiej*» która się jemu i Ledy H. podobała. To bardzo ładnie z ich strony, gdyż od nich nie zasługuję na pobłażanie. Kiedyś mniemałem że wszystkie moje nieprzyjaźni wyszły z domu Hollaud; cieszę się że to nie prawda i żałuję że się pośpieszyłem s tą nieszczęśliwą Satyrą, której pamięć nawet chciałbym zagładzić i t. d.

Chciałbym uspokoić się tyle żebym mógł znowu czytać—życie moje jest jednostajne a jednak rozerwane. Chwytam xiążki i rzucam, zacząłem być komedją, i spałem ją bo już przechodziła w *rzeczywistość*; romans, podobnie, s takież przyczyny. W poezyi łatwiej mi trzymać się z daleka od faktów; ale myśl bieży zawsze przez... tak—tak—przez. Odebrałem list od Ledy Melbourne; to najlepsza przyjaciółka jaką miałem w życiu, i najmiłsza kobieta.

P. Murray dawał mi 1000 gwinej za *Giaura i Dziewicę*; to nadto, niechęć tyle, lecz z drugiej strony mam wielką pokusę, choćby tylko dla sławy. Niezła zapłata za czteronocną robotę, czego?—poezyi, chciałem powiedzieć.

Dzisiaj jadłem zupełny obiad po raz pierwszy od ostatniej niedzieli, dziś zaś jest sobota; przez inne dni nie prócz herbaty i sucharów, sześć *per diem*. Dałby Bóg żebym nie był jadł tego obiadu! ciężkość, osłupienie i straszne marzenia mię zabijają; a jednak była to tylko ryba (*) Mięsa nigdy nie lubiłem, i roślin mało. Chciałbym być na wsi gdziebym miał wiele ruchu, zamiast co teraz muszę *chłodzić siebie* djeta. Mały przyrost ciała nie wiele by mię obchodził—kości moje jeszczeby je zniosły. Lecz to najgorsza, że zaraz s tēm wkrada się djabeł, póki go znowu głodem nie wypłoszę — *żadnej* zaś poządliwości ciała niechęć być niewolnikiem. Jeżeli mam błądzić, niechże przynajmniej idę za sercem. O jakże mi głowa boli! okrutna czynność trawienia! nie pojmuję jak obiady Bonapartego mogą się z nim zgodzić—

Southeya mało widziałem. Powierzchność jego jest *epieczna*; jest to jeden na świecie całkiem uczony człowiek. Obejście się jego jest łagodne, lecz nie światowe, a talenta są pierwszego rzędu. Proza jego doskonała. O poezjach zdania są rozmaite: może za wiele ich jest dla współczesnych, potomność zapewna zrobi sobie wybór. Ma on *miejsca* gdzie nikomu nie ustępuje. Dotąd nie ma swojej *publiczności* lecz tylko *partyę*, zawsze wyjąwszy prozę. Życie Nelsona jest bardzo piękne.

M — e (**) ma szczególny talent, albo raczej talenta—poezja, muzyka, głos, wszystko własne; a w tēm wszystkim pewny wyraz którego nikt nie posiadał i nikt posiadać nie będzie. Mógłby on wyżej jeszcze wynieść się w Poezji, lecz tymczasem jaki dowcip, jakie — wszystko w jego *pace pocztowej* (post-bag.) Nie masz nic takiego, czegoby M — e nie zrobił gdyby się tylko wziął szczerze. W towarzystwie jest on szlachetny, przyjemny, miłszy od wszystkich moich znajomych. O jego honorze zasadach, i niepodległości głośno świadczy postępowanie z... Jedną tylko ma wadę—którą codziennie opłakuję że nie jest tutaj.

Wtorek 30.

W niedzielę obiadowałem u Lorda Holland na St. Jame's Square. Wielkie zgromadzenie — między innymi Sir S. Romilly i Pani R. Jenerał Sir Somebody Bentham człowiek z nauką i talentem, jak mówią — Horner—ten Horner, jeden s Krytyków Edyńburskich, wyborny mówca, przyjemny i grzeczny w towarzystwie, ile mogłem uważać—Sharpe-Philips z Lancashire—Lord John Russel, i inni «porządni i uczciwi ludzie.» Towarzystwo Hollanda jest bardzo dobre; spotkasz w niēm zawsze kogoś do rzeczy. Najadłem się jesietrzyny i piłem wiele szampańskiego wina i innych, nie tyle jednak żeby stracić głowę. Kiedy mi się zdarza obiadować, opycham się jak arab lub wąż dusiciel rybami i roślinami, ale nie mięsem. Lepiej mi jednak z moją herbatą i sucharami, i tego nie wiele.

Na co ta Ledy Holland zawsze stawi przed kominkiem przekłętą jakąś zastonę? Ja który znoszę zimno nie lepiej od antilopy, i co nigdy jeszcze nie miałem tyle słońca ilebym życzył, byłem zupełnie skamieniały, i drzeć nawet nie mogłem. J inni goście wyglądali jak zmarzłe ryby tylko co wypakowane i dane na stoł. Kiedy gospo-

(*) W tym roku Byron tak dalece odstąpił od swojej ścisłej diety, iż czasami jadał rybę. (Aut.)

(**) Mowa tu jest o samym autorze niniejszego dzieła *Morze* (Moore) jak to widać ze wzmianki o jednym z jego poematów „Post bag“ (Przyp. Red.)

dyni wyszła, odsuwając zasłonę patrzałem na nich i widziałem jak wszystkie policzki powoli odchodziły, i nosy zarumieniały się pod wpływem błęgiego ciepła.

W niedzielę odebrałem bardzo grzeczne pismo od Mackintosha, który jest rzadkim przykładem połączenia bardzo znakomitego talentu z dobrocią serca. Dzisiaj, słiczny bilecik od Pani Baronowej de Stael Holatejn. Ucieszyła ją moja wzmianka w przypisku o niej i o ostatniem jej dziele. Powiedziałem co myślałem. Dzieła jej są moją rokoszą i ona sama—na półgodziny. Nie lubię jej zdań w polityce—przynajmniej jej zmienności; gdyby była *qualis ab incepto* niechybnie nie było złego. Zawsze jednak jest to kobieta *sama przez się* i w umysłowym względzie zrobiła więcej niż cała reszta kobiet—powinna była urodzić się mężczyzną. Gładko mi *pochlebia* w swoim liście, ale ja *znam się* na tém. Ze pochlebstwo zawsze jest przyjemne, to pochodzi stąd, iż, choćby nawet niesprawiedliwe, dowodzi zawsze żeśmy przynajmniej s tego lub innego względu warci aby nam pochlebiano, aby się starano zaskarbić nasze względy.

Był u mnie Lewis, Dobry to i wesoły człowiek, ale przekłety gawęda, pełen paradox i osobistości. Gdyby gadał tylko przez połowę, i nie siedział nad godzinę, zyskał by na popularności. Jako autor, jest on bardzo dobry, prozauść jego jest *otwarta*, jak rskina, a jednak nie przykra.

ROZMAITOŚCI.

— *Wydanie przepyszne dzieł Krasickiego.* Jak wielu pisarze działają na materyjalne dobro kraju, mamy tego dowód potrzebny w naszych zbyt przemysłowych czasach na Krasickim. Rachmistrz statystyczno ekonomiczny, miałby piękne pole do popisu, gdyby chciał wyliczyć ile rąk wyżywiły jego dzieła, jak ważnym dla drukarzy i xięgarzy stały się zasiłkiem. Kilkaście lat wprawdzie szerzył się Wileński tylko przedruk Zawadzkiego, lecz teraz za to jakżeśmy bogaci w nowe wydania. Oprócz krajowych i Wrocławskiego już na sprzedaż wystawionych, gotuje się Paryskie na pociechę tych, którym Paryż zdaje się najdogodniejszym portem do spuszczenia korabiów narodowej sławy. Radziłyśmy równie cieszyć się s tego przedsięwzięcia, lecz nie możemy upatrzeć nic w tem szczególnie zaletnego, że zecer francuz będzie się zdumiewał nad naszymi pięciospółgłoskami, że drzeworyty Tompsona i Deverzi ozdobią tytułowe karty. Przykład podobny może nawet wyjść na szkodę krajowemu drukarstwu: bo przy terazniejszém udoskonaleniu mechaniki, przy śmiałości przedsięwzięć nie trudno wcale, aby nam s Paryża i Londynu nasyłano nie tylko naczelné dzieła, lecz elementarze i xiążki do nabożeństwa. Alboż nie zanosiło się na to we Wrocławiu, alboż nie tak się dzieje już z Hiszpanią i Ameryką południową? Nowe stereotypy powinnyby stanąć załogą przeciwko podobnym zagranicznej spekulacji napadom. Lecz wszystkie tu wspomniane wydania Krasickiego były zwyczajne, nie wychodziły s przyjętych rozmiarów. Nakładem Hr. Edwarda Raczyńskiego w Poznaniu gotuje się nowe przepyszne, w wielkim arkuszu *mittem bite*. Widzieliśmy tu próbę na dwóch bez jednéj stronicy arkuszach dwadzieścia zwrotek

Myszeidy zawierającą. Białość papieru, czystość odbicia, prostota, wszystko dowodzi dobrego smaku i staranności przewodniczącej temu przedsięwzięciu. Nie wiemy jeszcze czyli tylko poczye same, czy i dzieła prozą wejdą do tego wydania. Pierwszy rzut oka na użyte czcionki, każe wnosić że za wzór służyły Francuskie *éditions de luxe*; jest to bez wątpienia wzór godny naśladowania, lecz wyłączone francuskiego smaku w naszym drukarstwie panowanie, zdaje się trwa już za długo. Moglibyśmy przy cokolwiek większej naszych przedsięwzięciach usilności utworzyć nasz smak własny, nasze wyrobić czcionki, których typ nawet mamy gotowy w wielu pięknych płódach pras Krakowskich XVI wieku. Łazarzowe druki nieustępują czytelnością i kształtnością dzisiejszym, a mają przy tem cechę oryginalności; na której dzisiejszym schodzi.

— *Wydanie stereotypowe dzieł Karpińskiego.* Mamy przed sobą wydanie stereotypowe wszystkich dzieł Karpińskiego, ogłoszone w r. bieżącym w Warszawie, w drukarni o której już donieśliśmy w N. 5 Tygodnika. Wyrzeczonego wówczas zdania nie cofamy, nie sądzimy aby Judyta, Czynsz, Wiara Judyta i t. p. należały do rzędu pism wartych upowszechnienia przez stereotypy, lecz kiedy całe wydanie we 4 tomach dawniej przeszło 30 złotych kosztujące, dziś we 30 arkuszach w ćwiartce s portretem Autora za 10, może być nabyte, nie możemy nie być wdzięczni gorliwemu o ojczyzną literaturę wydawcy, i życzymy aby xiążka jego prędko się dostała do rodzin, których szczęście zdaje się że było natchnieniem naszego Franciszka. Opuszczenia nazwiska nikt zapewna nie poczyta za niestosowne: cała Polska mogłaby do Karpińskiego mówić *Franciszku*, jak do przyjaciół mówimy Józefie, Adamie. Cośmy o drukarskich zaletach ogłoszonego przedtém psalterza powiedzieli ściągają się i do terazniejszego wydania. Na czele pomieszczona jest wiadomość o życiu i pismach Karpińskiego, przez K. Brodzińskiego przedrukowana z Roczników Tow. Przyj. Nauk. W całym wydaniu nie znaleźliśmy wzmianki o ogłoszonych w Wilnie przypowieściach dla dzieci, ostatniem drukowaném dziele Karpińskiego, i pamiętnikach, które o swoim życiu napisał. Jle wiemy rękopis ten znajdował się w Wilnie. — Za to przydane są na końcu terazniejszego wydania drobne poezyje i pisma prozą, nigdzie przedtym nie ogłoszone. Nie możemy się wstrzymać od przywiedzenia kilku nowych nieporównanych zwrotek, które zdaje się pieśniami nazwać by potrzeba, gdyż jak wszystkie prawie poezyje Karpińskiego, nie dają się czytać nie śpiewając w duszy:

Trzy Panny do wybrania, Niewinna, Piękna, Bogata.

Ja niewinność mam na czele,
Chociaż majątku niewiele,
Czego mi nikt nie poruszy.
Mój dostatek w mojej duszy.
Jnsza się twarzą nadstawi,
Jnszej morze złoto pławi,
Tej w skarbach, tej ufność w ciele,
Ja niewinność mam na czele.

Jam zdrowa i wiek mój młody
Różą mi zdobi jagody,
Ledwie mię kto z chłopców zoczy,
Sto ich koło mnie się tłoczy.

Co z miłością stanie w rzędzie,
Wszystko od niej niższą będzie,
Wszystko zastąpi uroda,
Jam zdrowa, piękna, i młoda.

Jam bogata! kto bogaty,
Najpierwsze do niego swaty,
Złoto światem całym włada,
J najkrócej ludziom gada.
Wielka piękność bywa szkodną,
Głodna niewinność jest głodną.
Wdzięki, i ty skromny wstydzie,
Z drogi, z drogi, złoto idzie.

Z okoliczności jabłoni przezemnie szczepionej w Brzostowicy, u szefa Stryjeńskiego, przyjaciela.

Położ kamień przy jabłoni,
Cośmy ją razem szczepili,
Siadać będziemy koło niej,
Siąść s przyjacielem najmilej.

Posadź żonę, szczęście twoje,
Nad nas dwoje, któż ci szerszy?
Podziel to jabłko na troje,
Jeść będziemy owoc pierwszy.

Powiedz twemu Zygmuntovi,
Gdy nań spadnie ta włosć cała,
Niech co rok święto odnowi
Przyjaźni, co nas wiązała.

Że te jabłka imie mają
Niech przyjaciółom swym powie:
Niech im nas przypominają:
To się Franciszek, a to Jan zowie.

— Francuscy Jezuiti napisali osobliwszą historiją Francyi, dla użytku swojej młodzieży, w której mówiąc o zajęciu Austryjackiej stolicy przez wojska Francuskie w 1809 r. powiadają że Markiz Bonaparte, Jenerał-Porucznik Królewskiego wojska zajął Wiedeń we 300,000 wojska.

— Jedno francuskie pismo wyrachowało, że liczba autorów w Niemczech jest 1 na 511 całej ludności.
(*The London Express.*)

— Gazeta pod tytułem *Strażnik i Jamajska wolna prassa*, niedawno zaczęła wychodzić w Jamaice. Wydawana jest przez wolnych murzynów; zamiarem jest pisma utrzymywać publicznie prawa jakie mają murzyni, do używania wszystkich przywilejów cywilnych i politycznych, na równi s poddanymi Angielskiemi. Zważając że ludność Jamaiki; oprócz 300,000 niewolników składa się ze 40,000 ludzi wolnych, s których większa część umie czytać i pisać, i których posiadłości są równie znaczne jak 13,000 białych mieszkańców na wyspie, można sobie utworzyć pojęcie o ważności tej gazety.

(*Globe.*)

Mości Redaktorze! W zdaniu o Jmionniku (Tygod. N. 10.) użyłeś W Pan ogólnych wyrazów *zdaje się, gładkie, bliskie*. S takimi przymiotnikami już oddawna jesteśmy osłuchani: zadając sobie pracę zbierać je w jedno, możnaby ciekawe otrzymać wypadki: możnaby się dowiedzieć, że mamy bez liku wierszopisów gładkich, wielu słodkich, wielu wzniosłych i t. p. nie licząc tych szczęśliwych wybranych, którzy i po dwie i po trzy tego rodzaju zalety w sobie połączyli. Proste opisanie bibliograficzne xiążki i kilka wyjątków byłoby nieraz pożyteczniejsze i więcej uczące, niż te u nas już nawet zużyte epitety. O Jmionniku tym bardziej należało dać taką dokładniejszą wiadomość, gdyż tu szczególnie idzie o przekłady obcego poety, a jak w pożyciu tak i w literaturze wiele na tem zależy przez kogo pierwszą s cudzoziemcami zabieramy znajomość. Autor sam nazwał swoje wyjątki s Puszkina wolnemi tylko przekładami i naśladowaniami, umieścił przed niemi godło *traduttore, traditore*. Wybrane miejsca są właśnie takie, w których powab poetyczny zależy na nowej pięknej szacie języka. Jeżeli czytając po polsku nie można tego wdzięku *krasomowy* choćby w słabszym już odbiciu domyślić się, jeżeli to co się lśniło po Rossyjsku, po polsku spłowiło, przekład choć gładki i bliski nie staje się wiernym i pięknym. Wyjątki dadzą to poznać nieświadomym nawet oryginału czytelnikom, dla tego upraszam Redakcją o powtórzenie kilkunastu wierszy z elegii, na początku zbioru pomieszczonych. Karty nie są znaczone w Jmionniku, będę więc przywoził szeregami jak idą po sobie elegije.

S. 1.

Dawno igłą twą wzorów i kwiatów na płótnie
Nie ożywiałaś. Lubisz ty w milczeniu smutnie
Cierpieć. O na cierpieniu znam się ja dziewczęciem!
Dawno me oczy w duszy twej czytały: niczem
Miłości nie utaisz: my kochamy sami.

ze spalonego listu.

Jużem gotów: ma dusza na nic nie jest baczną;
Już chciwe ognie karty tve ogarniać zaczyna.
Chwilę... już gore... bucha... kłębami lekkimi
Dymek wijąc się gubi, wraz z modły mojemi.

S. 3.

Zwiędnie! i życiem dziecinnem
Będzie cieszyć się nie wiele;
Nie długo w kole rodzinnem
Sprawiać szczęście i wesele:
Miły dowcip jej niedbały
Ożywiać nam obcowanie;
Ni się jasną duszą stanie
Osłoda duszy zbolałej!

jestem i t. d.

Bb. . . .

Redakcja zadośćczyniacz żądaniu P. Bb. umieściła tę odezwę, chociaż nie przekonywa się z niej aby zdanie o Jmionniku było nie dość dokładnie wyrzeczone i trwa w mniemaniu że wyrazy *gładki* i *bliski*, mają także pewne swoje znaczenie.
(*Red.*)